

Kategoria: Dorośli

Anna Piliszewska

OSTATNIA MIŁOŚĆ

jak podróż rzeki – cierpliwa. choć falami zasyczy, zapieni się

zmarszczką gniewną, nim opadnie, siwiejąc

i odbijając wszystkie

światłoczułe godziny, słowa, gesty, milczenia. jest

niczym wierne psisko, wsłuchujące się pilnie w tykanie starych

zegarów, w jakich czas

płynie wolno, wciąż wolniej, ale bardzo uparcie. nie ozdabia

się sznurkiem tęczujących opali, pierścionkami

z brylantem,

nie nosi kusių sukienek, nie lubi chodzić do kina, nie

siada z nogą na nodze w kameralnej winiarni, już

nie zakłada czarnych

pończoch, egret, staników ani halek z jedwabiu.

róż, jaśminów, goździków sekatorem nie ścina, bo nie umie

kaleczyć. słabosilna, kuśtyka

z zardzewiałą konewką sadami z lunarnej przędzy. chwieje się,

kaszle, wzdycha, podwiązując skrzypiące, przeciążone gałęzie.

na makowych zagonach przysiada,

czasem zasypia – wtedy śni o manowcach, o gwiazdach, sercach

z pierników, o baśniach z dymu i z tęczy. splątuje i rozplątuje

supełki przebytych ścieżyn, osrebrza suche makówki

pracowicie – jak księżyc.

Tadeusz Charmuszko

DZISIAJ

Nie błędzę we mgle serca niepokojem,

Dzisiaj przy Tobie znalazłem ostoję.

Nie krążę ślepo po wertepach solo,

Dzisiaj mi jesteś życiową busołą.

Nie szukam drogi, za wiatrem nie gonię,

Dzisiaj dłoń moją grzeją Twoje dłonie.

Nie porywa mnie morze tajemnicą,

Dzisiaj najtrwalszą stałaś się kotwicą.

Nie palę ognisk podczas nocy chłodnych,

Dzisiaj z Twych oczu żar bije płomienny.

Nie dzielę włosa bezmyślnie na części,

Dzisiaj niezłomnie mnożysz moje szczęście.

Nie gnam po lesie za kwiatem paproci,

Dzisiaj się dla mnie Twoje serce złości.

Nie zrywam kwiatów, ich czar ledwie chwilą,

Dzisiaj rozkwitasz piwonią i lilią.

Nie kuszą rajskim owocem ogrody,

Dzisiaj odkrywam Twoich piersi słodycz.

Nie chylę do ust kielicha z amnezją,

Dzisiaj najmiłszą jesteś mi ambrozją.

Nie słucham śpiewu słowika w jaśminie,

Dzisiaj Twe usta nucą moje imię.

Nie wzdycham do gwiazd, rzecz dawno miniona,

Dzisiaj kołyszysz mnie w swoich ramionach.

Nie skłaniam głowy na oziębły kamień,

Dzisiaj wytchnienie mam na Twoim łonie.

Nie muszę zdążyć przez piaski pustyni,

Dzisiaj oazę najmiłszą mi czynisz!

Elżbieta Anna Dojka

Pytania...

Cóż odpowiedzieć, gdy spyta ktoś:

Czymże jest miłość, czymże kochanie?

Czy to jest serca nieśmiały głos?

Czy dusz donośne przywoływanie?

Czy to zachłanność tych nocy i dni,
gdy serca dwojga czas w jedność łączy?

Czy to zamiana słów: „ja” na „MY”,
wśród codzienności ciernistych pnączy.

Czy to tęsknota płomieniem paląca,
nieugaszona, głęboka boleśnie?
Czy to ta łza po twarzy płynąca,
co ślad zostawia nie tylko docześnie...

Miłość jest wszystkim: i szeptem, i krzykiem
jest zachłannością, tęsknotą, pragnieniem.
I wielkim ogniem i małym płomykiem,
porywem duszy i serca drzeniem.

Jest słodkim bólem i gorzką radością,
jest trudnym pięknem i wielkim staraniem.
Lecz wszystko można przetrwać z miłością,
lecz wszystko można zwyciężyć kochaniem...

Beata Koziol

Miłość i szczęście

Miłość ze szczęściem się spotkały
i na powitanie dłonie sobie podały.
Tak zachwycone, w swej gościnności
Przeszły do wspólnej życia codzienności.

I wydawać by się mogło,
że w parze iść powinny,
a tu po pewnym czasie,
zaczęły spór między sobą niewinny.

Miłość - że bez niej szczęście istnieć nie może!

Szczęście - że może! I to w każdej porze !

I taki spór wiodły do zgłupienia
nie mogąc między sobą dojść do porozumienia.

Czyż więc naprawdę żyć bez siebie nie mogą ?

Czy miłość zawsze chodzi tylko jedną drogą?

Nie!...bo życie pisze scenariusze nie do wiary,
takie gdzie miłość i z bólem chodzi do pary.

Czasem i z tęsknotą, a nawet z cierpieniem,
sama myśląc, nad sensu swego istnieniem.

Nad tym, że tylko ze szczęściem miała biegać w parze,
a tu bywa, że i pęknięte serca dawać musi w darze.

Po co więc spór wieść taki dziwny?

Byś człowieku nigdy nie był tak naiwny,
że miłość tylko ze szczęściem w parze bywa,
bo taka opcja jest niemożliwa!
Gdy Ją więc przygarniasz wiedz,
że wraz z nią w pakiecie,
dostajesz wszystkie możliwe uczucia na świecie!

I tak naprawdę od Ciebie zależy
z jakim uczuciem twa miłość się zmierzy.
Z którym pójdzie przez życie pod rękę?
Czy wybierze szczęście, czy ciągłą udrękę.

Jolanta Górka

„Miłosny paradoks”

Jak mam Ci rzec to, co względem Ciebie czuję,

Gdy na Twój widok serce me tak się raduje.

Jestem przy Tobie niczym cień

W półkroku gdzieś się zatrzymuję

I już Cię mam i już szepczę: Kocham!

I znów się szybko wycofuję.

Chcę być tuż obok Ciebie, wdychać Twój zapach,

Słyszeć melodię Twego głosu, podziwiać harmonię ruchów,

Niekończenie upajać się doskonałością Twego bytu.

I znów ręce drżą, wzrok gdzieś ucieka...

Ciało zamienia się w posąg i bezgłośnie wołam: Zaczekaj!

A Ty? Czy zaczekasz?

Czy czasem zerkniesz za siebie?

Czy mnie kiedyś zobaczysz?

Czy weźmiesz dla siebie?

A ja wciąż czekam, miłością oplątany

I wiodę ten swój nieszczęsny los.

I czekam jak się zakończy...

Ten mój miłosny paradoks.

Aleksandra Paprota

Gdyby księżyc był serem

Gdyby księżyc był serem,

byłoby znacznie ciekawiej.

Całowanie się w blasku księżycyca

jest *cliché*. Tak szybko się nudzi.

A gdyby tak zjeść księżyc

o smaku wszystkich serów świata?

Całujesz mnie czule w nos,

gdy tak fantazjuję od rzeczy

i śmiejemy się kolejny rok –

jak głupi do sera.

Nasze uczucie tak jak on pożywne –

nie potrzeba nam mdłych

czekoladowych serduszek.

Mamy swój własny świat –

żyjemy na serowym księżycu

(takim, co nie oślepią blaskiem)

i całujemy się nad deską serów.

Kategoria: młodzież klas VII - VIII

Lena Gotfryd

Kwitnąca miłość

Miłość to piękne słowo w życiu,
Jeden chwali się światu a drugi trzyma w ukryciu.

Miłość może nas spotkać wszędzie,
w parku, w szkole czy też w urzędzie.

Amor rzuca zaklęcie na różne sposoby,
i zakochuje w sobie dwie pragnące miłości osoby.

Zwane motylki pojawiają się w brzuchu,
i nikt nie potrafi ugasić płomienia w serduchu.

Ogień w sercu gorący jak lawa,
nie może doczekać się kolejnego spotkania .

Miłość kwitnie i dojrzewa z biegiem lat,
zanim się obejrzysz, jesteś z drugą połówką za pan brat.

Dwie połówki sumują się w jedną całość,
tworząc długowieczną w związku trwałość.

Bezpieczną i piękną przystań zbudują razem,
a w odpowiednim czasie staną przed ołtarzem.

Miłość przed Bogiem wyznać będą chcieli,
a wszyscy będą szczęśliwi i weseli.

Prawdziwa, odwzajemniona miłość przetrwa do końca,
wzniesie się wysoko, aż do samego gorącego słońca.

Julia Wierzgacz

Wyobraź sobie miłość

Wyobraź sobie miłość,

W której ktoś kocha Cię nade wszystko.

Wyobraź sobie miłość platoniczną,

Która jest tak potężna, że toniesz w jej ramionach.

Miłość tak teoretycznie nieopisywalną,

Lecz dla każdego zrozumiałą.

Miłość tak prostą , a łączącą

Dwa elementy całkowicie różne w całość.

Wyobraź sobie więź do kogoś tak silną,

Że nawet gdy nie ma go obok czujesz jego: zapach, obecność i oddech.

Więź nierozzerwalnie trwałą,

Bo czasami wystarczy jedno spojrzenie,

Żeby pamiętać o kimś całe życie .